**Józef Witkowski o Tadeuszu Banachiewiczu**

Działalność naukowa Tadeusza Banachiewicza przerasta ramy jednej epoki i nie mieści się w granicach pojedynczej dyscypliny. Astronomia, Matematyka, Mechanika teoretyczna, Geodezja, Geofizyka, Fotometria były polem jego głębokich dociekań i wielkich osiągnięć.

Profesor Banachiewicz był w ciągu całego swego życia zamiłowanym rachmistrzem i potrafił spędzać całe tygodnie nad rachunkami, szczególnie jeśli miały dać odpowiedź na prześladujące go pytania co do słuszności swoich założeń i wywodów teoretycznych. Już w młodych latach ocenił zalety rachunku maszynowego i propagował w Polsce liczenie przy pomocy „mózgu stalowego”: przewidywał on nadejście nowej ery maszyn liczących, sprawniejszych i szybszych od myśli ludzkiej.

Pod kierunkiem Banachiewicza podupadłe Obserwatorium Krakowskie stało się jednym z najbardziej czynnych i znanych obserwatoriów Europy. Założona przez niego pierwsza polska górska Stacja Astronomiczna na Lubomirze w Beskidach odznaczała się obserwacjami gwiazd zaćmieniowych i dwudziestoletnią serią obserwacji meteorologicznych. Również wszystkie odkryte w Polsce komety w liczbie 6 przypadają na ośrodek krakowski. Banachiewicz zainicjował i zorganizował pomiary grawimetryczne oraz ekspedycje niwelacyjne w Polsce.

Profesor Banachiewicz uważał pracę dydaktyczną za swój podstawowy obowiązek względem nauki. W trakcie wykładów często wplatał oryginalne i ciekawe wyniki swych najnowszych badań z dnia poprzedniego. Jego wykłady utrzymane były na wysokim poziomie matematycznym, a przy tym zrozumiałe i dostępne. Ściągały one nie tylko młodzież akademicką, ale też i młodszych i starszych pracowników naukowych. Ci ostatni przychodzili, aby dowiedzieć się o najnowszych osiągnięciach Mistrza, albo zapoznać się ze starymi problemami w nieznanym dotychczas oświetleniu.

Banachiewicz był autorem 240 prac naukowych. Odznaczają się one niezmierną ścisłością formy, głębokością treści i starannością matematycznego opracowania. Spełniają one głoszoną przez Banachiewicza zasadę: najmniej słów, najwięcej treści. Druga, konsekwentnie stosowana przez niego zasada, polegała na „dojrzewaniu prac” i wielokrotnym ich sprawdzaniu przed daniem imprimatur. Dzięki temu nie stwierdzono dotychczas ani jednego błędu w jego pracach, fakt prawie niespotykany w literaturze.

Banachiewicz poświęcił całe swe życie nauce. Zdawać by się mogło, że nieustannie pochłonięty problemami naukowymi nie zwracał uwagi na płynące mimo bujne życie. Jednak bliższe zetknięcie się z nim ujawniało jego wrażliwą naturę i serce pełne współczucia dla ludzkiej niedoli. Okazywało się wówczas, że wiele przeżył i przemyślał, że nieobce mu były sztuka, poezja, muzyka. Potrafił nieraz spędzać dłuższe chwile na słuchaniu muzyki lub deklamowaniu wierszy ulubionych poetów. W towarzystwie cechowała go przeważnie rezerwa i nieśmiałość, jakkolwiek potrafił być czarującym i dowcipnym w rozmowie. Ale to były rzadkie chwile, które on uważał za momenty słabości, za sprzeniewierzenie się nauce.

Szedł swoimi ścieżkami, miał własne poglądy na świat i życie, i odwagę cywilną wypowiadania swych sądów. Uważał, że główną przyczyną niedoli ludzkiej jest głupota i nieuctwo, które potępiał jako zło nr 1.

Józef Witkowski, *Tadeusz Banachiewicz, uczony – nauczyciel – autor – wydawca – człowiek*

Wydane z okazji wystawy w Muzeum Techniki w Warszawie zorganizowanej przez Stowarzyszenie Geodetów Polskich NOT dla uczczenia 15. rocznicy śmierci Tadeusza Banachiewicza.